

Artykuł opublikowany 19 października bieżącego roku na łamach Gazety Wyborczej pt. **„Pionizowanie ludzi na dół”** jest rażąco tendencyjny i manipuluje czytelnikiem kreując negatywny wizerunek policjantów. Poniżej przedstawiono fakty odnoszące się do nieprawdziwych informacji opublikowanych przez autorkę artykułu.

**„biegał na golasa po centrum, ciął konfetti dla ministra i biorą go do komendy głównej”** - przeniesienie policjanta do innej jednostki następuje na wniosek przełożonego z jednostki wnoszącej lub policjant może wystosować raport. Żaden z przytoczonych trybów wniosku w Policji nie miał zastosowania. Cytowany fragment artykułu stanowi jedynie rozpowszechnianie plotek podobnie jak sformułowanie „na golasa”, co nie miało odzwierciedlenia w rzeczywistości, a jest tylko fałszywą informacją opublikowaną przez autorkę.

Stwierdzenie **„ponoć nawet komendanci mówią, że w PdOZ (...) pracują debile i spady”**, to obrażanie pełniących służbę w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych policjantów, stanowiące jednocześnie naruszenie dóbr funkcjonariuszy pełniących tam służbę. Policjanci pełniący służbę są nagradzani i awansowani, a przedstawiona przez autorkę opinia jest najprawdopodobniej obrazem jaki widzi rozmówca.

Sformułowanie, iż można się w PdOZ znaleźć **„nawet przez przypadek”** i wskazanie na przykładowe niezawinione potrącenie osoby, zakłada automatyzm zatrzymania osób przez Policję bez względu na przesłanki o których mowa w art. 244 § 1 kodeksu postępowania karnego. Należy podkreślić, iż w dwóch ostatnich przypadkach potrąceń ze skutkiem śmiertelnym w Białymstoku kierowcy nie byli zatrzymywani. O zatrzymaniu nie decyduje przypadkowy udział w zdarzeniu, a jedynie przesłanki procesowe!

Czytelnik może zatem odnieść wrażenie, że powyższe sformułowanie ma na celu pokazanie Policji w negatywnym świetle. Tekst autorki jest relacją oderwaną od rzeczywistości na potrzeby kreowania negatywnego wizerunku Policji i zawiera oświadczenia policjantów którzy nie mają wiedzy w tym zakresie.

**„znakomita większość „klientów” to nafaszerowani chemikaliami niewiadomego pochodzenia, denaturatem i płynem Borygo do chłodzi, zasikani po kostki mężczyźni. Bezdumni, chorzy, z atakami padaczki”**.

Tego typu narracja przedstawiająca nieprawdziwe fakty może manipulować negatywnymi emocjami poprzez działanie na wyobraźnię czytelników. Policjanci, realizując swoje ustawowe obowiązki, nie mają wpływu na to, jacy ludzie mają być zatrzymani i następnie osadzeni w „PdOZ”. Można jednak wskazać jednoznacznie na liczbę osób osadzonych do wytrzeźwienia – całość to ok. 20% spośród których jedynie część to osoby w złym stanie higienicznym.

Dane dotyczące liczby osób umieszczanych w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych:

1. W 2016 roku umieszczono w PDOZ – 2550 osób w tym 573 w celu wytrzeźwienia z czego doprowadzonych z terenu KPP Mońki 190 osób w tym 65 do wytrzeźwienia, przeprowadzono 45 dezynfekcje,
2. W 2017 umieszczono w PdOZ – 2741 osób w tym 502 w celu wytrzeźwienia, przeprowadzono 47 razy dezynfekcję,
3. W 2018 umieszczono w PdOZ - 2075 osób w 382 osoby w celu wytrzeźwienia ( stan na dzień 22.10.2018 r.) przeprowadzono 30 dezynfekcji.

W powyższym zakresie dodać należy, iż postępowanie policjanta w kontaktach z ludźmi powinna cechować życzliwość oraz bezstronność wykluczająca uprzedzenia rasowe, narodowościowe, wyznaniowe (...) lub wynikające z innych przyczyn ( § 6 zał. do zarz. 805 KGP z 31.12.2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta”). Dlatego policjanci realizując swoje obowiązki wobec osób o złym stanie zdrowia lub higieny winni działać zgodnie z procedurami, a nie kwestionować zasadność osadzenia osoby w złym stanie higienicznym – o ile czasem się taka osoba trafi.

Stwierdzenie **„skoro zrobili z nas izbę wytrzeźwień, powinni zapewnić lekarza, sanitariusza, sprzątaczkę i takie warunki, które nie zagrażałyby życiu i zdrowiu”**.

W § 4 ust. 1 i 2 Regulaminu pobytu osób w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych lub doprowadzanych do wytrzeźwienia mowa jest, że przyjmowaną do pomieszczenia osobę poddaje się badaniom lekarskim i udziela się jej niezbędnej pomocy medycznej (ust.1) oraz „przyjmowaną do pomieszczenia osobę doprowadzaną do wytrzeźwienia poddaje się niezwłocznie badaniu lekarskiemu,

w wyniku którego lekarz stwierdza brak przeciwwskazań medycznych (...) lub wystąpienie przeciwwskazań medycznych (...) oraz konieczność skierowania jej do podmiotu leczniczego” (ust. 2 pkt 1 i 2).

Oczywiste jest, iż wymogi nie przewidują w obsadzie PdOZ etatów lekarza czy sanitariusza. Cytowany wyżej przepis jednoznacznie określa, iż do PdOZ przyjmowane są osoby celem wytrzeźwienia. Osadzanie takiej nietrzeźwej osoby poprzedzone jest decyzją lekarza. Nawet takie badanie nie pozbawia jednak możliwości późniejszego wezwania zespołu medycznego w sytuacji, kiedy policjant uznałby to za zasadne. Wobec wskazań ustawowych przesłanek do wytrzeźwienia oraz warunków osadzenia określonych rozporządzeniem rozmówcy wyrazili niezadowolenie z miejsca służby przed autorką, która jednostronnie daje wiarę w dostarczone informacje, nie odnosząc się do obowiązujących przepisów.

Autorka w nierzetelnym tekście po raz kolejny podnosi kwestię, że warunki w PdOZ zagrażają i policjantom i osadzonym. To kolejne kłamstwo ukierunkowane na wzbudzenie negatywnych emocji czytelnika. Jako miejsce przebywania osób pozbawionych wolności PdOZ było wielokrotnie sprawdzane przez różne podmioty czy Państwowy Inspektorat Sanitarny MSWiA, sędziego penitencjarnego czy Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu. Z reguły są to wizyty niezapowiedziane. Nikt nie zauważył zagrożenia życia i zdrowia policjantów ani osadzonych! Stwierdzane drobne uchybienia sukcesywnie usuwano. Poprzez wykonywanie remontów, napraw czy instalowanie monitoringu jak też wymianę odzieży, sprzętu czy zwiększenie liczby etatów. Dbanie o porządek w podstawowym zakresie to obowiązek wszystkich policjantów i pracowników czy to w radiowozach czy to w użytkowanych pomieszczeniach służbowych – dotyczy to także funkcjonariuszy PdOZ. Rozmówcy zdają się tego nie rozumieć, a jest to automatycznie powtarzane w materiale prasowym.

Artykuł wskazuje, iż **„pani sprzątaczką jest tylko od poniedziałku do piątku, a w weekend ludzkie odchody walają się wszędzie”**. Wizja „walających się ludzkich odchodów” stanowi jak może się wydawać kolejną świadomą manipulację. Żaden z podmiotów wspomnianych powyżej nie zauważył „walających się wszędzie ludzkich odchodów”, czego dowodem są protokoły sanitarne – ostatni z miesiąca października 2018 roku.

Ów „sukces” opisany w artykule w zakresie materacy nie jest „sukcesem”. Powyższe zostało sygnalizowane przez pracowników BHP Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku zanim informujący autorkę podjęli służbę w PdOZ. W sierpniu 2017 roku (dwa miesiące przed wizytacją przedstawiciela RPO!) rozpoczęto testowanie nowego materaca, a w dniu 22.01.2018 roku (czyli przed wpływieniem wystąpienia RPO!) Zespół Administracyjno-Gospodarczy KMP poinformował służby sanitarne MSWiA, że zalecenie dot. materacy zostało zrealizowane (tj. zapewniono materace pokryte dwustronnie materiałem zmywalnym).

Ustosunkowując się do treści **“Koce też są wielokrotnego użytku, na stanie jest ich około 30 sztuk”** Liczba kocy, jest ponad dwukrotnie większa, a na ich pranie zostały podpisane umowy. Te regulacje znane policjantom pracującym w PdOZ są udokumentowane i stwierdzić należy, że autorka nie sprawdziwszy informacji, wykazując się nierzetelnością dziennikarską powtarza kłamstwa.

Sposób przedstawienia sytuacji znalezienia wszy to manipulacja. W celu ograniczenia ryzyka zakażenia funkcjonariuszy pełniących służbę w PdOZ, obowiązują odpowiednie algorytmy i ścisłe procedury postępowania. W sytuacji stwierdzenia szkodliwych czynników biologicznych (m.in. świerzby, wszy) policjant niezwłocznie powinien zgłosić ten fakt bezpośrednio przełożonemu lub dyżurnemu, celem zlecenia dezynfekcji pomieszczeń przez wyspecjalizowaną firmę zewnętrzną. Dezynfekcja wykonywana jest na telefoniczne zgłoszenie dyżurnego PdOZ, bez dodatkowej umowy, czego potwierdzeniem jest książka wykonanych czynności sanitarnych w PdOZ – liczbę dezynfekcji podano wyżej. Każdy funkcjonariusz pełniący służbę w PdOZ zobowiązany jest do przestrzegania ww. procedur. Niestety powyższe jest po prostu elementem ryzyka zawodowego, które dotyczy także policjantów służb zewnętrznych czy kryminalnych. W tym kontekście sytuacja policjanta PdOZ nie jawi się jako dramatyczna jak to przedstawiono w artykule.

Opublikowane stwierdzenie **“kiedyś przywieźli człowieka, który przez miesiąc spał w zwłokach swojej partnerki ( ...) On w ogóle nie powinien do nas trafić. Nie jesteśmy lekarzami ani nawet pielęgniarzami”** po raz kolejny odrywa sytuację zatrzymania osoby od prawnych przesłanek i obowiązków policjanta PdOZ. O zatrzymaniu osoby decydują przesłanki procesowe, a o ewentualnych przeciwwskazaniach od osadzenia osoby decyduje lekarz.

Obowiązki dyżurnego PdOZ wynikających z zarządzenia nr 130 Komendanta Głównego Policji:

14) przyjmowanie zgłoszeń o złym stanie zdrowia osób umieszczonych w pomieszczeniu oraz niezwłoczne informowanie o tym dyżurnego jednostki i odnotowanie tych czynności w książce przebiegu służby;

15) niezwłoczne informowanie dyżurnego jednostki o konieczności badania lekarskiego w przypadku podejrzenia, że osoba umieszczona w pomieszczeniu jest chora zakaźnie lub zakażona oraz odnotowanie tego w książce przebiegu służby;

16) niezwłoczne informowanie dyżurnego jednostki o wynikającej z decyzji lekarza konieczności zwolnienia z pomieszczenia osoby w nim umieszczonej ze względu na jej stan zagrażający życiu lub zdrowiu oraz odnotowanie tego w książce przebiegu służby”.

Stwierdzenie: **“Policjanci stykają się bezpośrednio ze wszystkimi wydzielinami osób nierzadko chorych na żółtaczkę, gruźlicę, nosiciele wirusa HIV”**, wynika z ryzyka zawodowego. Funkcjonariuszom PdOZ w skierowaniu na badania okresowe z zakresu medycyny pracy ujęte są czynniki biologiczne w postaci m.in. HCV, HIV. Wszyscy policjanci pełniący służbę w PdOZ są kierowani na badania do celów sanitarno – epidemiologicznych. Należy zaznaczyć, iż nie odnotowano wypadków i zdarzeń potencjalnie wypadkowych związanych z narażeniem na kontakt z czynnikiem biologicznym potencjalnie zakaźnym, wynikającym z pełnienia służby w PdOZ w przeciwieństwie do innych rodzajów służby gdzie takie wypadki miały miejsce. Na potrzeby PdOZ m.in. opracowano i przekazano **“Procedurę postępowania dot. przechowywania i wydawania odzieży zastępczej, bielizny, materacy, koców w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych KMP w Białymstoku”** oraz **„Procedurę bezpiecznego postępowania ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych (PdOZ) KMP w Białymstoku”**. W związku z potencjalnym narażeniem na kontakt z czynnikiem biologicznym wynikającym z realizacji obowiązków służbowych, na potrzeby wszystkich policjantów jednostek i komórek organizacyjnych podległych KMP w Białymstoku opracowano i przekazano **„Instrukcję bezpiecznej pracy w postępowaniu ze szkodliwym czynnikiem biologicznym”**. Jednocześnie w kwestii ekspozycji na zakażenie materiałem biologicznym w tut. jednostce funkcjonuje **“Algorytm postępowania poekspozycyjnego w przypadku możliwości wystąpienia zakażenia krwiopochodnego pracowników podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych Policji, Straży Granicznej, PSP oraz ABW, AW, CBA”**, opracowany przez Głównego Inspektora Sanitarnego MSW.

Ustosunkowując się do słów **“Kolega oddał do prania 15 brudnych, zaświerzbionych kocy”** należy wskazać, iż jest postępowanie niezgodne z obowiązującymi procedurami, gdyż świerzby podlega dezynsekcji. Udzielający wywiadu odnosząc się do tej sytuacji w notatce jaką napisał nie wspomina o świerzbie co wskazuje, iż skłamał albo przełożonym albo udzielając wywiadu.

Odnosząc się do **“Dodają, że podczas 12-godzinnej dyżury sporo jest pracy biurowej, a nie było na czym usiąść, przynieśli prywatne fotele biurowe. Kazano je zabrać i dano w zamian najtańsze krzesła, bez oparcia, które już się połamały”** - policjanci wnioskowali o wymianę foteli, wobec czego, wyposażono pomieszczenie „dyżurki” PdOZ w nowe fotele obrotowe. Jeden z nowych foteli został uszkodzony i niezwłocznie naprawiony. W pomieszczeniach nie powinno być mebli prywatnych.

Skarga, że **“O remont łazienek nie można się doprosić. Przez to funkcjonariusze muszą obserwować korzystających z nich przy otwartych drzwiach zatrzymanych (także kobiety), pilnować żeby nie zrobili sobie krzywdy”** to kuriozum. Łazienki w PdOZ są wyposażone właśnie w taki sposób, aby możliwe było ciągłe obserwowanie osoby zatrzymanej celem zapobiegania wydarzeniom nadzwyczajnym z ich udziałem. Powyższe stanowi podstawowy obowiązek policjanta PdOZ – brak powyższego w warunkach PdOZ KMP skutkowało próbą samobójczą w łazience. Przepisy bezwzględnie określają obowiązek stałej obserwacji osoby zatrzymanej przez policjantów.

**“ Jednak gdy reagujemy albo nie wykonujemy poleceń, wszczynane są nam postępowania dyscyplinarne, wymierzane kary”**. Jak skomentować fakt, iż w hierarchicznej instytucji, funkcjonariusz składający ślubowanie (art. 27 ust. 1) zobowiązując się do wykonywania poleceń przełożonych, skarży iż przełożony zgodnie z art. 132 ust. 1-3 ustawy o Policji wszczyna postępowanie dyscyplinarne za niewykonanie polecenia?

Kolejne kłamstwo zawarte jest w zdaniu **“w tamtym roku takich postępowań było 30, a w tym już prawie 150”**. W Wydziale Prezydialnym, Kadr i Doskonalenia Zawodowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku prowadzony jest rejestr postępowań dyscyplinarnych. W całym 2017 roku wszczęto 44 postępowania dyscyplinarne, natomiast w roku obecnym po ponad trzech kwartałach wszczęto 24 takie postępowania co stanowi jednoznacznie o tendencji spadkowej. Są to kolejne konkretne, twarde, udokumentowane dane. Zamieszczone w artykule liczby są nieprawdziwe i z niewiadomych przyczyn kreują kłamliwy obraz Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

***“Aspirant Norbert Kościeszka do sztabu Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku dołączył w 2016 roku. Razem z kolegami zaczął zgłaszać bezpośrednim przełożonym, naczelnikom i komendantowi miejskiemu wszystkie te nieprawidłowości i zagrożenia. Nie było reakcji”.*** na przestrzeni 2016 – 2018 roku nie odnotowano korespondencji do tut. KMP dotyczącej nieprawidłowości w PDoZ, której autorem jest udzielający informacji.

***“W ubiegłym roku odeszło na emeryturę sześć osób z 11 pracujących”.***

W 2017 roku na emeryturę odeszło 5- ciu policjantów pełniących służbę w PdoZ. Każdy z nich nabył prawa emerytalne i odszedł ze służby w Policji na własną prośbę. W całym 2017 roku zwolniło się ze służby w Policji 62 funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Emeryci z PdoZ stanowią więc jedynie 8% tej grupy!

Odnosząc się do stwierdzenia, że zanim doszło do wydania przez Norberta Kościeszę książki ***“ poinformował przełożonych, że w czasie wolnym tworzy literaturę i nie będzie to kolidować z jego służbą”***, należy wziąć pod uwagę to, że 23 marca 2017 roku wpłynął raport policjanta, o treści cyt. *“Informuję Pana Komendanta, iż jestem w trakcie wydania książki mojego autorstwa co może stanowić dodatkowe źródło mego dochodu (...) raport ma charakter jedynie informacyjny dla Pana”.* W treści raportu policjant wskazuje również, że napisanie i wydanie książki „nie jest zajęciem zarobkowym poza służbą” powołując się na ***nieaktualne stanowisko prawne***. Na dzień złożenia raportu tj. 23 marca 2017 roku, od dwóch lat funkcjonowały wytyczne i interpretacje z 22 października 2014 roku i 26 listopada 2015 roku, z których wyraźnie wynika, iż o zarobkowym charakterze przesadza fakt ustalenia należnego wynagrodzenia, a każdą sytuację należy rozważać indywidualnie. Policjant informuje o pisaniu 1 książki i należy wskazać, iż sytuacja została potraktowana zgodnie z intencją autora i na jego korzyść. Na raporty informacyjne odpowiedzi nie są udzielane. Późniejsza działalność policjanta wykracza daleko poza informację zawartą w opisanym raporcie i jako taka podlega ocenie w trybie postępowania dyscyplinarnego, które nie zostało zakończone. Niezależnie natomiast od zgody czy jej braku ustawa o Policji jednoznacznie zakazuje zajęcia zarobkowego dla policjanta w czasie zwolnienia lekarskiego (art. 121e ust. 7). Jest to o tyle bulwersujące, iż w czasie zarobkowania na zwolnieniu policjanci zastępujący, wypracowują nadgodziny w służbie.

***“w ciągu ostatnich dwóch lat Kościeszka wydał w sumie trzy książki dla dzieci. Drugą napisał, gdy trafił do szpitala w wyniku wypadku - w lipcu 2017 roku jego synek ześlizgnął się z mola do Wisły i skoczył go ratować. Pisanie było nie tylko pasją, ale i terapią. Po wypadku, w którym mógł stracić dziecko, pogorszył się jego stan fizyczny i psychiczny (...) żaden z przełożonych nie zapytał czy trzeba pomóc jemu albo synkowi”*** -11 lipca 2017 roku policjant został zapoznany z wnioskiem o swoim awansie z dniem 1 sierpnia 2018 roku. Od 27 lipca 2017 roku rozpoczął absencję chorobową trwającą przeszło 12 miesięcy nieprzerwanej nieobecności w służbie, do dnia 31 lipca 2018 roku. Nie informował przełożonych o jakichkolwiek traumatycznych zdarzeniach ze swoim udziałem.

***“Jeśli ktoś w PdoZ podpadnie, scenariusz się powtarza: szuka się na niego haków zgrywając monitoring, sprawdzając czy może coś przeoczyć: nie wydał napoju, nie zostawił światła nocnego, nie sprawdził zatrzymanego detektorem metalu”*** – zgodnie z Zarządzeniem Nr 130 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form wykonywania zadań w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia z dnia 7 sierpnia 2012 r. (Dz.Urz.KGP z 2012 r. poz. 42 z późn. zm.) wspomniane czynności to obowiązki policjantów pełniących służbę w PdoZ i wynikają wprost z zarządzenia. Sprawdzanie sposobu pełnienia służby w oparciu o monitoring jest zaś oczywistą i obiektywną formą nadzoru.

***„Na służbie kolega doznał kontuzji nogi, miał niesprawne kolano i mimo ograniczeń medycznych wysłano go na zabezpieczenie meczu piłkarskiego... komisja nie chciała uznać, dopiero Sąd orzekł, że to wypadek w służbie ... Kolega został delegowany do Łap na pół roku”.***

Policjant przedstawił orzeczenie lekarskie, w którym lekarz stwierdził brak przeciwwskazań zdrowotnych i zdolność do wykonywania pracy, przy czym z ograniczeniem chodzenia, pracy wysiłkowej oraz prowadzenia pojazdu uprzywilejowanego. Skierowanie policjanta do służby w dniu 16 sierpnia 2015r. było zgodne z treścią orzeczenia lekarza medycyny pracy. Policjant złożył też zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie dot. m.in. niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Prokurator Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ w Białymstoku umorzył śledztwo.

***„Do niedawna na alarmujące pisma nie reagował też sanepid, ale obudził się po kontroli rzecznika praw obywatelskich. Tomasz Oklejak, naczelnik wydziału ds. żołnierzy i funkcjonariuszy w Biurze RPO, przyjechał do białostockiej komendy już kilka dni po zawiadomieniu o nieprawidłowościach, w październiku 2017 r. RPO opublikował później raport, z którego wynika, że system nadzoru policji nad osobami umieszczonymi w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych jest niewystarczający. Powinien być zbliżony do standardów przyjętych w izbach wytrzeźwień, gdzie personel wykonuje bezpośredni nadzór nad nietrzeźwymi, ocenie czy wymagają pomocy medycznej, dyżuruje lekarz”.*** Warunki i standardy PdOZ wynikają wprost z rozporządzenia MSWiA – manipulacją jest tu fakt, iż z realizacją wskazań rozporządzenia czyni się zarzut do kierownika jednostki.

***„Białostoccy policjanci przez całą jesień nękali sanepid i inne instytucje pismami, zawiadomili też prokuraturę. Postępowanie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce i w końcu delegowana z Białegostoku pani asesor umorzyła je, nie znajdując znamion przestępstwa”*** –pomijając nawet wskazane wcześniej absurdalne relacje, wobec tegoż stwierdzenia jak i sprawdzeń i kontroli innych podmiotów o czym była mowa chociażby w kontekście „walających się odchodów ludzkich” autorka artykułu nie zadała sobie trudu i nie zebrała danych pomimo opublikowania swojego stanowiska.

***„Policjanci odnieśli tylko jedno małe zwycięstwo: pod koniec stycznia, dokładnie na dzień przed kontrolą biura spraw wewnętrznych, gorączkowo wymieniono wszystkie materace”.***

Rzekomej kontroli Biura Spraw Wewnętrznych Policji nigdy nie było w PdOZ. 22 marca 2018 roku funkcjonariusze BSWP realizując polecenie Prokuratury Rejonowej w Ostrołęce przeprowadzili eksperyment procesowy i oględziny pomieszczeń dla osób zatrzymanych (PdOZ KMP w/m). Pierwsze testy materaca pokrytego dwustronnie materiałem zmywalnym rozpoczęto w sierpniu 2017 roku, a wszystkie materace, zgodnie z zaleceniami pokontrolnymi PIS MSWiA wymieniono do stycznia 2018 roku. Więc sformułowania typu „dokładnie dzień przed” czy też „gorączkowo” są celową manipulacją.

***„Miejski komendant policji insp. Wojciech Macutkiewicz wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec zbyt kreatywnego funkcjonariusza, przedstawiając mu zarzut podejmowania zajęcia zarobkowego, poza służbą (...) Ostatecznie komendant zwolnił go za długotrwałe zwolnienie lekarskie (...) Zdaniem zwolnionego policjant dyscyplinarka za książki to pretekst, by pozbyć się niewygodnego – bo upominające się o poszanowanie praw człowieka - funkcjonariusza”.***

Autorka poprzez kolejne kłamstwa, przejawianie faktów i manipulacje buduje napięcie, którego kulminacją ma być informacja o zwolnieniu policjanta. Temu celowi służą też informacje dotyczące wadliwej broni (policjanci PdOZ służą bez broni, a głośne w mediach ogólnopolskich usterki jednego z typów pistoletów nie obciążają komendanta miejskiego Policji) czy pomówienie innego policjanta o popełnienie przestępstwa udziału w bójce, co było weryfikowane w postępowaniach służbowych i prokuratorskich. Powyższe, wobec wydanej decyzji zawierającej obszerne uzasadnienie, podlegającej kontroli instancyjnej i sądowej jest tendencyjną spekulacją, która koreluje z tonem całego artykułu. Kwestią otwartą pozostaje, czy udzielający informacji wykorzystali gazetę jako narzędzie do oczerniania formacji, czy też autorka posłużyła się nimi celowo?